

## **Ks. Waldemar Linke: Dlaczego uczniowie Jezusa nie pościli?**

Jezus nie odwołał praktyk postnych, ale pokazał, że Jego Osoba jest wydarzeniem przekraczającym dotychczasowe formy religijności. Zakładał też powrót do praktyk postnych, gdy święto Jego obecności się skończy. Kościół apostolski i późniejszy nie łamał więc woli swego Pana, gdy pościł – pisze ks. Waldemar Linke CP w „Teologii Politycznej Co Tydzień” nr 98: „Praxis Pietatis”

Czy jeszcze pamiętamy, czym był Wielki Post w praktyce i dyscyplinie kościelnej przed Soborem Watykańskim II? A te już uchodziły za znacznie złagodzone w porównaniu z tymi, które obowiązywały przez cały prawie wiek XIX i zakazywały spożywania mięsa przez cały ten okres liturgiczny poza niedzielami, a ryb i nabiału w posiłkach dodatkowych (poza obiadem) oraz we środy, piątki i soboty. Obecnie z zasadzie nie zmieniamy sposobu odżywiania się w Wielkim Poście. Przestaliśmy pościć... Co się stało? Czy mięso jest nam koniecznie potrzebne, skoro wiele osób powstrzymuje się dziś od jego spożywania i to na stałe, a restauracje wegańskie przeżywają okres prosperity albo przynajmniej nie nęka ich lęk przed bankructwem? Nie chodzi więc o to, że staliśmy się notorycznymi mięsożercami. Zwyczaje żywieniowe okazały się bardziej zachowawcze, niż przepisy religijne. Ale czy to oznacza, że post nie stracił na żywotności? Potwierdzają to podejmowane przez wiele osób praktyki postne związane z różnymi formami pobożności, jak choćby z ruchem pielgrzymkowym do Medjugorje.

## Post i głód

Post to praktyka religijna, podczas gdy język grecki nie zna słowa, które odróżniałoby powstrzymanie się od pożywienia umotywowane inną motywacją lub koniecznością od sytuacji, w której osoba lub grupa osób decydują się na niejedzenie przez pewien czas lub drastyczne ograniczenie ilości i różnorodności pożywienia. Post jest więc elementem komunikacji w kontakcie z istotami boskimi lub szerzej – nadprzyrodzonymi (np. demonicznymi). Takie zachowanie się jest więc znakiem w sferze religii rozumianej jako więź ze światem nadprzyrodzonym.

*Czym był post w świecie, w którym niedożywienie sezonowe było regułą w doświadczeniu znacznej części populacji? Był świadomym podjęciem tego, co było groźbą wiszącą nad społecznością i każdym jej członkiem*

Znak jest częścią pewnego systemu (języka) i dopiero w jego kontekście nabiera tego, co dla znaku najważniejsze: znaczenia. Czym był post w świecie, w którym niedożywienie sezonowe było regułą w doświadczeniu

znacznej części populacji? Był świadomym podjęciem tego, co było groźbą wiszącą nad społecznością i każdym jej członkiem. Głód i brak pożywienia należały też do stałego zestawu nieszczęść związanych z wojną i katastrofami naturalnymi. Do końca XIX w. a nawet jeszcze w

XX w. głód wpływał na losy narodów w Europie. W latach 1845-1849 dotknął Irlandię – oprócz tego, że zgładził mnóstwo mieszkańców Zielonej Wyspy, to jeszcze więcej pchnął za ocean. W latach 1932-1933 Ukraina przeżyła niewyobrażalny wprost koszmar, który był wywołany dla celów politycznych. Przed nim nie było dokąd uciekać. Dziś Europa nie głoduje. Ale nie oznacza to, że stan ten nie może dotknąć tego obszaru świata. Syria też była do niedawna (2011 r.) poza obszarem głodu. Dziś łatwo można tam usłyszeć opowieści o głodzie. Wypędzeni ze swych domów, pozbawieni możliwości zarabiania ludzie skarżą się, że dawno nie jedli mięsa czy pełnowartościowego kalorycznie posiłku, patrzą z rozpaczą na swe dzieci, których rozwój jest nieprawidłowy z powodu niedożywienia. Tak więc przypomnienie sobie sensu postu jest dla nas istotne także z tego względu, że wprowadza nas w świat, który może stać się naszym udziałem. Jednak o wiele ważniejsze jest dla nas pytanie, czy post buduje naszą chrześcijańską tożsamość czy tylko wpisał się w nią wraz z dziedzictwem pobożności wyrosłej na tej części historii zbawienia, która przygotowała ludzkość na przyjście Zbawiciela.

Na początku tych rozważań trzeba jednak zaznaczyć jedno: nie chcemy podważać sensu postu, ale znaleźć jego właściwe miejsce w chrześcijańskiej wierze i praktyce. Pytamy nie tyle o funkcję ascetyczną postu, ile raczej o jego teologiczne znaczenie.

## **Post w Nowym Testamencie**

Liturgia wielkopostna przypomina nam, że sam Pan Jezus dał nam przykład postu, bowiem przebywając w miejscu odludnym pościł przez 40 dni. Prefacja na 1. Niedzielę Wielkiego Postu mówi: „On [Pan Jezus

Chrystus – W.L.] poszcząc przez czterdzieści dni na pustyni własnym przykładem uświęcił okres pokuty”. Ta interpretacja stawia nas wobec kilku wątpliwości, na które musimy odpowiedzieć. Zaczniemy od tego, że z trzech Ewangelii, które mówią o kuszeniu Jezusa (Mt, Mk i Łk) tylko Mt używa czasownika *nēsteuō* oznaczającego zarówno „poszczę” jak „głoduję”. Jeśli chodzi o Mk, to jego opowieść o kuszeniu Jezusa jest bardzo zwięzła (1,12-13) i skoncentrowana na próbie, której przeciwnik (szatan) poddał Jezusa. W Łk 4,2 też jest obecny motyw czterdziestodniowej będącej dziełem oskarżyciela (diabła) próby. Jezus nie jadł w tym czasie (Łk 4,2) i jest to o wiele lepszym kontrapunktem dla stwierdzenia, że po tym czasie poczuł głód, niż stwierdzenie, że oddawał się intensywnej praktyce ascetycznej, czyli pościł. Dla Mt 4,2 należałoby więc wziąć pod uwagę znaczenie „głodować”, „nie jeść”, który jest wprost zapisany w Łk 4,2. Podobnie zresztą jak wtedy, gdy Jezus mówi o słuchających Go tłumach, iż są głodne i przebywają w miejscu odludnym (Mt 15,32; Mk 8,3). W ten sam sposób należy interpretować słowa św. Pawła Apostoła o jego „postach”, które znajdują się na listach cierpień, jakich doświadczył (2 Kor 6,5 i 11,27).

*Czy post buduje naszą chrześcijańską tożsamość czy tylko wpisał się w nią wraz z dziedzictwem pobożności?*

Zdolność do zniesienia tak trudnej, przekraczającej ludzkie możliwości (człowiek nie może wytrzymać

czterdziestu dni bez jedzenia) próby to ukazanie od trudniejszej strony tego, co objawia głos z nieba w czasie chrztu Jezusa (Mt 3,17; Mk 1,11; Łk 3,22, por. J 1,33-34). Stwierdzenie, że Jezus jest Synem Boga, jest bardzo znaczącym momentem. Rozwijające się dzieło samoobjawienia się Jezusa przez Jego słowa i czyny, opory w przyjmowaniu Dobrej

Nowiny, dla czytelnika są tylko fazą przejściową do jasno określonego celu. Spełni się on, gdy ukrzyżowany Jezus zostanie uznany za Syna Bożego przez pogańskiego oficera nadzorującego egzekucję (Mt 27,54; Mt 15,39). Nawiązując zaś do zacytowanego tekstu liturgicznego, należałoby jeszcze zapytać, za co pokutował Pan Jezus? Na jakiej zasadzie opowiadanie skoncentrowane na próbie objawiającej Boskie synostwo Jezusa, ma być przykładem dla nas, grzeszników? Widzimy więc w liturgii pewien przerost elementu dydaktycznego.

Łukasz (czyli autor dwutomowego dzieła Łk-Dz) dlatego najprawdopodobniej nie użył dwuznacznego czasownika *nēsteuō*, że to właśnie on jako jedyny z ewangelistów używa go często w religijnym, technicznym sensie na określenie ćwiczenia ascetycznego. Mówi on bowiem o Annie, wdowie z Jerozolimy, jako osobie prowadzącej świątobliwy tryb życia, którego elementami było życie po śmierci męża we wstrzemięźliwości seksualnej, przebywanie w pobliżu świątyni, posty (rzeczownik *nēsteia*) oraz posługa przez modlitwę wstawienniczą (Łk 2,37). Częściej niż inni używa też czasownika. W Łk 18,12 faryzeusz chwali się, że zachowuje nakazane praktyki postne. Na tym tle dobrze zrozumiałe staje się napomnienie Jezusa, by unikać ostentacji przy praktykowaniu postów (Mt 6,16-17). Te dwa teksty są ze sobą silnie związane jeśli chodzi o ich wymowę. Pozwalają zrozumieć, że post jest w nauczaniu Jezusa w Ewangeliach tak samo poddany krytyce, jak i inne formy obserwacji Prawa. Ważna jest przede wszystkim motywacja, która za nimi stoi. Jezus nie odrzuca postu jak czyni to np. z praktyką wyłączenia z zakresu wsparcia rodziców intencjonalnych darów na świątynię (Mk 7,9-13). W obydwu tych przypadkach mowa jest o praktyce religijnej w ramach judaizmu.

Opowiadając dzieje pierwotnego Kościoła autor ten mówi o poście jako o praktyce mającej swe miejsce w życiu chrześcijan. Wspólnota w Antiochii nad Orontesem, dawnej stolicy imperium Seleucydów, była w życiu Kościoła wielką nowością. Tak przynajmniej przedstawia ją autor Dz. To właśnie tam użyto według niego wobec uczniów Jezusa nazwy „chrześcijanie” (Dz 11,26). Założona poza obszarem zdominowanym etnicznie przez Żydów obejmowała początkowo „jedynie Żydów”, podobnie jak mająca podobną genezę misja na Cyprze (Dz 11,19). Jednak Cypryjczycy i Cyrenajczycy zaczęli ewangelizować także Greków, czyli osoby językowo związane z wieloetnicznym i wielokulturowym społeczeństwem dawnego państwa powstałego na gruzach perskiego imperium pod panowaniem spadkobierców Aleksandra Wielkiego (Dz 11,20). Był to moment krytyczny dla rozwoju Kościoła. Wtedy bowiem zaczęła się dyskusja nad losem wspólnoty. Istniał precedens, który wydawał się rozstrzygający: chrzest domu Korneliusza (Dz 10). Był on poparty wizją Korneliusza (Dz 10,3-5), wizję Piotra (Dz 10,11-16), ale nade wszystko przez dar Ducha Świętego udzielony poganom (Dz 11,44-47). Na to właśnie powołał się Piotr Dz 11,15-17, by uzasadnić swój krok, i zyskał aprobatę Kościoła w Jerozolimie (Dz 11,18). Jednak sytuacja stała się na nowo dyskusyjna, gdy zaczęła rosnać cała wspólnota nowego typu. By otoczyć ją należyłą troską Barnabę, który zaprosił do tej pracy Pawła przebywającego wówczas w rodzinnym Tarsie (Dz 11,22-26). Ich działalność okazała się owocna, bowiem między Antiochią nad Orontesem a Jerozolimą została ustalona relacja potwierdzona zbiórką w Antiochii przeznaczoną na utrzymanie wspólnoty macierzystej. Wysłanie jej przez Barnabę i Szawła (Dz 11,30) potwierdza, że właśnie ich uważano za łączników między żydowską wspólnotą w Jerozolimie a mieszaną (żydowsko-pogańską) wspólnotą w Antiochii.

*Post jest ćwiczeniem, które ma właściwie usposobić kandydatów do misji i podejmujących decyzję, aby poddać się woli Ducha Świętego*

Kościół w Antiochii miał swych proroków, do których zaliczano Barnabę i Szawła (Dz 13,1), co świadczy o jego żywotności rozumianej nie tyle w sensie

organizacyjnym i społecznym, ile ściśle religijnym. Duch Święty działa w nim i ma on sam być nie tylko adresatem, ale też i głosicielem Dobrej Nowiny. Do tego dzieła znowu zostają wyznaczeni Barnaba i Szaweł (Dz 13,2), a więc osoby gwarantujące jedność z Jerozolimą. Działanie Ducha Świętego realizuje się przez decyzję wspólnoty kierowanej przez starszych czyli prezbiterów. Post jest ćwiczeniem, które ma właściwie usposobić kandydatów do misji i podejmujących decyzję, aby poddać się woli Ducha Świętego. Ma to być gwarancją, że ten ważny krok w dziejach Kościoła, zostanie dokonany w pełnej czystości serca. Post jest „modlitwą ciała”, która wzmacnia „błagania” (Dz 13,3) zanoszone przez chrześcijan. Jest to działanie wzięte z repertorium środków ascetycznych judaizmu. Jednak podczas tej właśnie misji Paweł i Barnaba (tak w Dz a właściwie Barnaba i Paweł, bo to ten pierwszy wciąż kieruje misją) w Antiochii w Pizydii ogłosił, że niechęć Żydów do przyjęcia Ewangelii powoduje, iż misja przez którą Kościół będzie się rozwijał, skierowana będzie przede wszystkim do pogan (Dz 13,46). Jednak, pomimo skierowania misji do osób, których nie obowiązywało i nie ukształtowało prawo Mojżeszowe, podczas działań związanych z tworzeniem zrębów organizacji kościelnej, modlitwa i post występują jako gwarancja, że podejmowane decyzje będą zgodne z wolą Boga (Dz 14,23). Zwrócenie się Kościoła do pogan nie oznaczało więc odebrania

wartości praktykom ascetycznym zaczerpniętym z judaizmu. Post w Kościele pełnił więc tę samą rolę, co wśród jerozolimskich judeocherzścijan, a promotorzy pójścia do pogan z Dobrą Nowiną nie odcinali się od postu jako skutecznego środka oczyszczenia duszy, by przyjąć głos Ducha Świętego. Wręcz wzruszające jest użycie przez Pawła dnia postu przypadającego na Dzień Przebłagania (Yōm Kippur) we wrześniu lub październiku jako daty wyznaczającej początek jesieni, a więc koniec sezonu żeglugowego (Dz 27,9).

Dzieje Apostolskie ukazują ciągłość postnej praktyki żydowskiej oraz znaczenie, jakie Kościół pierwotny przywiązywał do niej w swych własnych, nie dzielonych z Synagogą doświadczeniach i decyzjach. Na tym tle dopiero możemy zobaczyć, co oznacza Jezusowy zakaz poszczenia.

### **Zakaz postu w Nowym Testamencie**

Wszystkie trzy Ewangelie, które nazywamy synoptycznymi opowiadają o kontrowersji między uczniami Jana Chrzciciela (a według Mk i faryzeuszy) a Jezusem (Mk 2,18-22; Mt 9,14-17; Łk 5,33-39). Wszystkie trzy narracje przeciwstawiają praktykę uczniów Jana i faryzeuszy z jednej a uczniami Jezusa z drugiej strony. Jest to więc kontrast między tym, co było w judaizmie a nowością, którą przyniósł Jezus Chrystus. Spór o posty spowodował, że nowość ta ukazała się bardzo wyraźnie. Celem Jezusa nie jest w tym epizodzie odrzucenie praktyki postnej dla niej samej, ale ekspozycja tematu głównego. Dlatego każda z wersji tego epizodu jest dwuczęściowa. Po wąsko rozumianym sporze o posty następuje nauczanie Jezusa o owej nowości (Mk 2,21-22; Mt 9,16-17; Łk 5,36-39) oparte o dwa obrazy: łaty z nowej tkaniny naszytej na stare

ubranie oraz młodego wina wlanego w stare worki skórzane, których używano do przewożenia płynów, zwłaszcza wina i wody. W obydwu tych obrazach sprawą najistotniejszą jest szkoda, jaka wynika z nieadekwatności tego, co nowe, do elementu starego. Stare ubranie i stare bukłaki to rzeczywistości, których nie da się zaktualizować dodając do nich nowy element. Nowość jest radykalna i wymaga całkowicie nowej sytuacji, w której się ją realizuje. Co jest treścią owej nowości? O tym mówi Jezus w swej odpowiedzi na pytanie dotyczące praktyki postnej (czy raczej jej braku) w środowisku Jego uczniów.

*Zawieszenie praktyki postnej  
jest celebrowaniem momentu  
kulminacyjnego historii  
zbawienia, pełni czasów,  
której przyście głosił Jezus w  
swym pierwszym nauczaniu*

Jezus posługuje się obrazem, by wyjaśnić dyskutowaną kwestię. W odróżnieniu od tych, którymi zilustrował konieczność radykalnej nowości, obraz ten odnosi się

do osób, a nie do rzeczy. Wiąże się z obrzędem weselnym, którego uczestnicy bawią się radośnie, bowiem celebują w ten sposób obecność między nimi głównego bohatera uroczystości: małżonka, który ma po raz pierwszy doświadczyć radości pożycia małżeńskiego. Jest jednak jasne, że nocy tej małżonek nie spędzi na zabawie z przyjaciółmi i znajomymi, ale że ten moment wesołej zabawy jest przygotowaniem do odejścia małżonka do żony. Odejście głównej postaci jest więc wpisane w rodzaj tła, jakie ma cała scena. Gdyby osadzić ją w kontekście jakiegokolwiek innej uczyty, opuszczenie gości przez gospodarza byłoby trudne do wyjaśnienia. Kontekst weselny jest więc dobrze dobrany do celu, dla którego obraz został stworzony.

Warto też zauważyć, że o ile Mk 2,19 i Łk 5,34 mówią o poście gości weselnych, to Mt 9,15a przywołuje postawę smutku. Wszyscy trzej synoptycy są zgodni co do tego, że po zabraniu małżonka goście weselni będą pościć (Mk 2,20; Mt 9,15b; Łk 5,35). Post pozostaje więc stałym motywem dla całego obrazu, którym Jezus wyjaśnia postawę swych uczniów. Nie mamy żadnych podstaw, by post podczas uczytu weselnej uważać za praktykę normalną. Odejście małżonka nie psuło zabawy gościom. Posługując się elementem, który wyraźnie narusza przyzwyczajenia odbiorców, a takim jest post podczas wesela, Jezus zwraca uwagę na to, co dla Niego w tym obrazie jest najistotniejsze. Uczniowie nie poszczą wobec Boga Wcielonego obecnego pośród tych, którzy w Niego wierzą i adorują tę Jego obecność. Zawieszenie praktyki postnej jest więc celebrowaniem momentu kulminacyjnego historii zbawienia, pełni czasów, której przyjście głosił Jezus w swym pierwszym nauczaniu (Mk 1,15). Obecność Jezusa zawiesza też obowiązualność szabatu, co opowiada Mk 2,23-28, a więc bezpośrednio po dyskusji o postach. Tę samą kolejność epizodów zachowuje Łk 5,33-39 i 6,1-5. Można powiedzieć, że powstrzymując się od postów, uczniowie Jezusa wyznają swą wiarę w Niego jako wcielone Królowanie Boga i swym ciałem adorują Jego obecność.

### **Post w Imperium Karnawału**

Jezus nie odwołał więc praktyk postnych, ale pokazał, że Jego Osoba jest wydarzeniem przekraczającym dotychczasowe formy religijności. Zakładał też powrót do praktyk postnych, gdy święto Jego obecności się skończy. Kościół apostołski i późniejszy (por. np. Didache 8,1) nie łamał więc woli swego Pana, gdy pościł. Zaangażowanie ludzkiej fizyczności w akty pobożności to wymóg naszej ludzkiej natury, wynik tego, kim

jesteśmy. Jego słowa o nowości, którą przyniósł, nie straciły swej aktualności. Post nie został przez Jezusa odrzucony ani podważony jako praktyka religijna. Jest on tylko zupełnie nieadekwatny do sytuacji, w której Jezus Chrystus jest obecny w swym Kościele jako Bóg Wcielony.

*Post nie został przez Jezusa odrzucony ani podważony jako praktyka religijna. Jest on tylko zupełnie nieadekwatny do sytuacji, w której Chrystus jest obecny w swym Kościele jako Bóg Wcielony*

A co z postem, gdy wokół przelewają się masy dóbr konsumpcyjnych? Co z postem w świecie, w którym Imperium Karnawału jest wyspą na oceanie nędzy? Musimy odpowiedzieć na te

pytania nie tracąc z oczu recepcji postu w chrześcijaństwie oraz zrelatywizowania jego wartości, którego dokonał Jezus Chrystus. Post nie naprawi zła świata. Ale czy my będziemy zdolni wziąć udział w naprawie świata, jeśli nie będzie na stać na wolne postawienie się na granicy niedostatku, wręcz zagrażającego życiu głodu, by doświadczyć, że naszym prawdziwym życiem jest Duch Boga.

*Ks. Waldemar Linke*